

**Łódź**

**XXXIV rok  
istnienia.**

**CENA NUMERU  
25 gr.**

**Redakcja i Administ.**

w ŁODZI

**Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5-6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**1930 r.**

**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWÓJ

**Sobota, 8-go listopada**

**№ 308**

## Granice Polski są zarazem granicami Francji

### Oświadczenie pos. Francin-Bouillona na posiedzeniu parlamentu francuskiego

PARYŻ, 7.11 Zapowiedziany na wczoraj w parlamencie dalszy ciąg rozpoczętej we wtorek dyskusji w sprawie polityki zagranicznej przyciągnął nębywały napływ publiczności.

Kwestura parlamentu nie mogła zadość uczynić wszystkim zapotrzebowaniom na wolny wstęp, większa część publiczności muszona była odejść, nie znalazłszy miejsca w trybunach. Kulminacyjnym punktem posiedzenia było wystąpienie pos. Francin-Bouillona, który w ciągu dwóch godzin rozwinął swą interpelację w sprawie stanowiska rządu wobec skandalicznych deklaracji ministrów niemieckich, którzy nazajutrz po przedterminowej ewakuacji Moguncji w szeregu wystąpień zażądali rewizji traktatu Wersalskiego, a mianowicie zmiany granic Polski, demilitaryzacji Nadrenji i redukcji sił zbrojnych Francji.

Posel Francin Bouillon uroczyście oświadczył, że nie kierują nim w jego wystąpieniach żadne względy polityki wewnętrznej i że nie wątpi on w szczerze pokojowy nastrój wszystkich swoich kolegów. Byłoby potwornym oszczerstwem wątpić o przywiązaniu do pokoju jakiegokolwiek części parlamentu francuskiego.

Nie należy jednak — zaznacza mównica — dopuścić do tego, by polityka pokojowa była osłabiona. Ostatnie wypadki, jakie zaszły w Niemczech, pozwalają na podobne przypuszczenia. Zachowanie się wszystkich stronniectw niemieckich, nie wyłączając tych, które dążą do zmiany obecnej sytuacji drogą dyplomatyczną, a nie środkami gwałtownymi, jak nacjonalści, dowodzi, że obecny stan rzeczy narażony jest na poważne niebezpieczeństwo.

W całych Niemczech prowadzi się zaciętą kampanję na rzecz rewizji granic.

Francja powinna dać do zrozumienia, że nie dopuściła ona nigdy, aby pośrednio lub bezpośrednio naruszono granice, wytknięte przez Traktat Wersalski.

Jak moglibyśmy spojrzeć w oczy naszym sąsiadom Polakom i Belgom gdybyśmy zażyczyli w chwili, gdy mowa jest o zamachu na

ich granice, a zwłaszcza w chwili, gdy co do Polski mowa jest o ziemiach, zamieszkałych przez ludność polską, ziemiach, które skradziono Polsce przed 100 laty.

Granice Polski są granicami Francji razem. Francja powinna oświadczyć, że ktokolwiek dotknie się granic Polski, dotknie się tem samym granic Francji.

To oświadczenie wywołuje burzę oklasków na ławach prawicy i centrum oraz na wielu ławach zajętych przez członków stradykalno-socjalistycznego.

Wybory niemieckie — mówił na zakoń-

czenie pos. Francin Bouillon — oddały ogromną usługę Francji, otwierając jej oczy na niebezpieczeństwo, na które przedtem nie zwracała uwagi, a mianowicie na niezawodną chęć wojny w Rosji, chęć rewizji traktatów w Niemczech, Węgrzech i Bułgarii.

Wobec takiego niebezpieczeństwa, obowiązkiem naszym jest ugrupować się i zjednoczyć dla zgodnego wystąpienia.

Przy uczynnych oklaskach prawicy centrum i na leżnych ławach lewicy, poseł Francin Bouillon opuszcza trybunę.

## Jednoosobowa partja -- języczkiem u wagi

W kongresie amerykańskim 217 republikanów przeciw  
217 demokratom

NOWY JORK, 7.11. Wynik wyborów amerykańskich ciął ustawodawczych wprowadził w życie polityczne Ameryki zamieszanie jakiego nie było od kilkudziesięciu lat.

Równość głosów w kongresie i senacie kępuje najzupełniej działalność rządu, a z drugiej strony, uniemożliwia wszelką inicjatywę któregokolwiek stronnictwa.

Według ogłoszonych dziś rano urzędowych

## CYRK Staniewskich

Al. Kościuszki róg Anny

Dzisiaj w sobotę 8 listopada

2 Wielkie Przedstawienie 18 Sensacyjnych atrakcji

Lwy, tygrysy, niedźwiedzie.

UWAGA. W sobotę o g. 4 pp, ceny niższe do połowy dla wszystkich i na wszyst. miejs.

Jutro w niedz. o g. 12,30 PORANEK

Ceny na poranek minimalne. Wszystkie miejsca dla dzieci 50 gr. dla dorosł. 1 zł, gal. 75 gr

Cyrk ogrzany. specjalnymi piecami

danych, demokracji zdobyli 217 mandatów, republikanie zaś 216. Poza tem wybrany został jeden farmer. Brak jeszcze wyników wyborów z jednego okręgu w stanie Illinois, gdzie według dotychczasowych obliczeń niewielką ilością głosów prowadzi republikanin, jego wybór jest też prawie zapewniony.

W ten sposób w kongresie stanie naprzeciw 217 demokratów, taka sama liczba republikanów. Języczkiem u wagi będzie jedyny poseł partji farmerów i robotników.

O jego względy zabiegać muszą więc obie partje i rząd, co oczywiście stwarza sytuację zupełnie paradoksalną, dyskredytującą parlamentaryzm, który zerpnął zaszczyt i prawo rządzenia krajem na poziom wręcz humorystyczny. O wiele gorzej przedstawia się dla rządu układ sił w senacie. Z 46 republikanów należy do grupy t.z. w. „insurgentów“ którzy nie solidaryzują się z polityką partji.

Tak więc naprzeciw siebie stanie 31 prawdziwych republikanów i 47 demokratów, przy czem rolę decydującą odegra znów garstka 15 „insurgentów“ i jedyny senator partji farmerów.

# Zatwierdzenie wyroku na Józefa Wójcika

## Ofiary zająć w Piastowie

WARSZAWA, 7.11. Wczorajsza rozprawa w Sądzie Najwyższym przeciwko Józefowi Wójcikowi trwała przez cały dzień.

Wójcik był skazany przez Sąd Apelacyjny na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa poruczników 36 p.p. Nowaczyńskiego i Cebrowskiego. Jednocześnie uznano Wójcika winnym znieważenia adjutanta 37 p. kpt Lewińskiego. Przez cały czas Wójcik bronił się tem, że wobec wczesnej pory, godz. 6 rano, o której przybyli do niego do Piastowa w dniu 13 czerwca 1929 r. porucznicy Cebrowski i Nowaczyński oraz często powtarzających się aktów terroru ze strony osób wojskowych, wobec wyzywającej postawy w obronie własnej zmuszony był użyć broni.

Pp. adwokaci: b. prezes Sądu Najwyższego Aelks. Mogliński i St. Kijeński w swych przemówieniach przed Sądem Najwyższym wnosili o uchylenie wyroku skazującego. Wskazali oni na szereg uchybień proceduralnych o tyle istotnych, że winny skutkować

bezwzględne uchylenie wyroku

Wreszcie wskazali oni na sprzeczności i błędne zastosowanie przepisów prawa.

Adw. Kijeński na zakończenie dowodził, że napad, z którego powodu wynikła sprawa Wójcika, jest bodaj pięszym napadem, który się nie udał i z którego napastnicy wyszli poranieni, i że sąd nie może uprawniać napałów, bo rozpanoszone straszne zło jeszczeby się powiększyło, a należytem rozważaniem okoliczności sprawy sąd przyczynił się do uzdrowienia zatrutej atmosfery.

Prokurator p. Brandt wnosił o odrzucenie skargi kasacyjnej i zatwierdzenie wyroku. Uchylenia, na które wskazywali obrońcy, są na tyle, zdaniem prokuratora, nieistotne że nie mogły mieć wpływu na wyroki niższych instancji.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu głosów stron ogłosił decyzję, której mocą skargę kasacyjną obrońców Wójcika oddał.

\*\*\*

## Co się stało pos. Liebermanowi?

### Ze potrzebuje flanelowego pasa i obszerniejszych trzewików

WARSZAWA, 7.11. „Gazeta Warszawska” donosi:

„Obrońca dr. Liebermana, mec. Śmiarowski otrzymał zawiadomienie od sędziego Demanta, iż p. Lieberman prosi go o przysłanie pasa flanelowego i trzewików, gdyż dotychczasowe są za ciasne.

Zastępca p. Liebermana w jego kancelarii adwokackiej dostał od p. Liebermana z Brześcia również za pośrednictwem p. Demanta prośbę o opiekę nad prywatnymi sprawa-

wami p. Liebermana i nad jego kancelariją.

O wyniku pobytu dr. Czyża, który jeździł do Brześcia badać stan zdrowotny więźniów nie ma wiadomości.

P. Lieberman jest mężczyzną w wieku starszym. Liczy około 60 lat. Jak nas informują, pasa flanelowego nigdy nie używał. Zastawiające jest również, iż rozmiar trzewików których dotąd używał — okazuje się teraz za szczupły.

\*\*\*

## Jak w r. 1905

### Rewizje i aresztowania na porządku dziennym

Z Lubawy donoszą, że dn. 5 bm. po wiecu Stowarzyszenia narodowego w Rybnie aresztowano członka O. W. P. p. Tykarskiego z Lubawy, który na wiecu tym występował jako prelegent. Zwolniono go z aresztu dziś o godz. 10 rano.

Z Nowego Miasta na Pomorzu donoszą, że 2 członkowie O.W.P., pp. Pawski i Obrębski aresztowani przed kilku dniami i wypuszczeni następnie na wolność, uwięzieni zostali ponownie i przewiezieni do Torunia, gdzie osadzono ich w więzieniu przy toruń-

skim sądzie okręgowym.

Z Lubawy donoszą, że u miejscowego działacza narodowego, prezesa Str. Narodowego p. Leona Szulca policja przeprowadziła rewizję, która nie dała żadnych wyników. Znaleziono jedynie spis mężów zaufania Str. Narodowego.

Podobne rewizje przeprowadzono w mieszkaniach pp. Tykarskiego i Kaszubowskiego.

Ze Skorszew donoszą, że aresztowano tam redaktora „Gazety Kościelskiej” pana Mecklińskiego.

## Wszelkie środki „legalne”

### Których mają użyć starostowie...

WARSZAWA, 7.11. P. minister spraw wewnętrznych, jen. Składkowski, wygłosił wczoraj we Lwowie odczyt pt. „Nastroje w borbach”.

Według informacji zbliżonego do rządu „Expressu Porannego”, p. minister miał oświadczyć, iż „rząd nie może być wobec nastrojów wyborczych bierny”. Konkretyzując to, p. minister nieco dalej powiedział miał dosłownie:

Mówiłem starostom, że mają użyć wszel-

kich środków legalnych, aby wyjaśnić ludności znaczenie obecnych wyborów dla ukształtowania jutra państwa”.

Wedle tej samej relacji wspomnianego pisma, p. minister miał bezpośrednio przed cytowanym ustępem wyjaśnić, iż „Sumienie nasze nakazuje stworzenie takiego jutra Polski ku któremu prowadzi ją genjusz marszałka Piłsudskiego”.

\*\*\*

## Krajowa Kronika Telegraficzna

### PRZECIWI UWIĘZIENIU KORFANTEGO

Do redakcji katowickiej „Polonii” wpłynęło 377 protestów różnych organizacji, reprezentujących 200.000 członków przeciw uwięzieniu p. Korfanteo.

### KS. SJAMSKI W WARSZAWIE

Ks. żę sjański Aditja of Jambor, bawły cy wraz z małżonką od kilku dni w Warszawie, opuścił miasto.

### KANDYDAT NA POSŁA

W Warszawie aresztowano Moszka Kryma (Czeraniowska 117) prezesa czerniakowskiego oddziału organizacji sjonistycznej i prezesa Zw. drobnych kupców oraz kasjera tejże organizacji, Lipchadera. Obaj stoją pod zarzutem defraudacji pieniędzy na szkodę Związku. Krym jest kandydatem na posła sjonistycznej Grinbauma.

### SAMOBÓJSTWO CÓRKI ADWOKATA

Adwokat Wacław Dunin mieszkał z córką, 18 letnią Janiną w Warszawie przy ulicy Koszykowej 35.

W dniu wczorajszym pod wpływem zdenerwowania Janina Duninówna strzeliła sobie z rewolweru w usta.

Młodością desperatkę przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie dziś nad ranem zmarła.

### PRZEZ RADJO

SOBOTA 8 listopada 1930 roku

11.58 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał;

12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych;

13.10 Komunikat meteorologiczny, po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych do godz. 13.25

15.50—16.10 Odczyt rządowy p.t. „Kryzys gospodarczy Rosji Sowieckiej, jego skutki na rynkach Międzynarodowych”;

16.15 Kącik artystyczny L.S.G.

16.30 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych

17.15—17.40 „Czy są granice poznania przyrody”, prof. Simm

17.45 — 18.15 Słuchowisko dla dzieci młodszych „O rycerzu Okruszynie”, Ant. Bogusławskiego

18.15 Transmisja z Wilna na wszystkie stacje polskie: Odczyt ministra sprawierliwości St. Cara pt. „Józef Piłsudski, a państwo”

19.25 Centr. Tow. Organizacji i Kół Rolniczych do swych członków i ogółu rolników

19.35 — 19.55 Prasowy Dzeinnik Radjowy

19.55 — 20.00 Feljton pt. „Z tamtej strony oceanu”, Marja Znatowicz-Szczepańska

20.15 „Dusza polska w powieściach Comrada”, Cezary Jellenta

20.30 Recital Hansa Neemana na 24 strunnej

21.35 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota;

22.15 Feljton pt. „Dyskretne wskazówki p. Maciej Gruszczyński

22.15 Płyty gramofonowe

23.00 — 24.00 Radjokabaret z płyt z koncertu p. Jana Piotrowskiego.

# T R Ę D O W A C I

Onegdaj w Warszawie napadnięto na Wiec Narodowy w Warszawie, odbywający się w Salach Resursy Obywatelskiej. — Przytem, tak zresztą powszedniem w naszym miłutkiem wigwamie, z dostępem do morza — ewenemencie — zostało rannych kilkunastu inteligentów, do których starano się niedopuszczyć... Pogotowia Ratunkowego.

Nie jest to zresztą odosobniony wypadek: przy napadzie na pociąg pod, proszę się nie przerażać, Piedras Negras nad Rio Grande w Meksyku, rannych również obłano naftą i spalono, nie mamy przeto specjalnych danych do chełpienia się czemś nowem przed całym światem i przed Europą.

Po tem ci „nieznani sprawcy”, czyli inni słowy waleczni bohaterowie, zdemolowali lokal Stronnictwa Narodowego, wreszcie pociągnęli pod redakcję „Gazety Warszawskiej” usiłując ją również zrównać z ziemią i tylko opiece św. Antoniego znanego faszysty endeka należy przypisać, że wspomniana redakcja ocalała.

Natomiast bezludna redakcja dziennika „ABC”, dzięki bohaterskiej odwadze napastników została doszczętnie zdemolowana.

Policja nie mogła ingerować, bo nic nie dostrzegła, jakkolwiek, przed wspomnianymi lokalami stały posterunki policyjne.

Prawdopodobnie jest to skutkiem krótkowidztwa funkcjonariuszy i aby zapobiec podobnego rodzaju niedopatrzonom, Główna Komenda Policji ma zamiar wszystkich policjantów na służbie, zaopatrzyć w binokle, a komisarzy w t. zw. damskie „impertynentki” na patyczku.

W Łodzi na ul. Kilińskiego, jakiś sztrancel zrywał afisze z numerem 4. Zainterpelowano policjanta. — Jakże zrywa afisze? Z czwórka? To zupełnie w porządku...

Drugi jego towarzysz zainterpelowany również w tej mierze, uprzejmie dodał:

— Tak, on ma prawo, a wogóle radziliśmy Panu, żeby się nie wtrącał w nieswoje rzeczy.

Policja polska — trzeba oddać to jej sprawiedliwość, jest niezmiernie taktowna i nawet, gdyby kto ją namawiał do walenia odra palką w łeb, to naprzód będzie próbowała „po dobremu” — rzecz załatwić.

Nasz dziennik można czytać tylko ukradkiem. Znamy urzędników, którzy po przeczytaniu — zaraz go palą, bo nie chcą narażać na siebie, ani żony, ani dzieci, ani dalszej rodziny na przykre konsekwencje i uzasadnione podejrzenia, że się jest Polakiem — i że się myśli po polsku.

Szełowie widzą chętnie w rękach swych urzędników dzienniki, które piszą o niepatriotycznym postępkach rozagitowanego przez Stronnictwo Narodowe indyka, gwałcącego indyczkę w tataraku i wydającego przytem antypatriotyczne okrzyki wbrew sejmowej Ustawie w tym względzie za Nr. 914, ogłoszonej w dniu 30 lutego 1923 r., w Dzienniku Ustaw i Rozporządzeń.

Czas już spojrzeć szanowni czytelnicy — że „Rozwój”, jak i jego współpracownicy, — to są ludzie trędowaci, którzy mogą spowodować najgorsze nieszczęścia — od dymisji począwszy, a skończywszy na automatycznym wypadaniu zębów.

Bo kto dzisiaj słyszał, o występowaniu z głupimi hasłami, że Polska jest ojczyzną Polaków, że Polacy powinni mieć takie same prawa, jak Żydzi, lub że nie należało wpuszczać pół miliona bolszewickich litwaków z Rosji, a wzamian nie wypuszczać tylu robotników Polaków na „Zaksy” do Niemiec i Francji.

Kto dzisiaj poważy się wbrew § 263 kodeksu karnego, rozprzestrzeniać fałszywe wieści o tem, że Konstytucja gwarantuje każdemu wolność słowa i przekonań, lub, że skazany na roczne więzienie Wójcik, miał prawo bronić swej żony i domowego ogniska?

I dlatego uznajemy, zupełnie słusznie skonfiskowano nas 79 razy, (Wszzechmocny Boże — czyby nie po raz ostatni?!) — bo zawsze, wszędzie i wogóle trzeba iść w ogonku za żydowskimi gazetami, które są rozumniejsza — i nie ulegały żadnym represjom, żadnym konfiskatom, ani wczoraj, ani dziś, ani jutro, też nie potrzebują się obawiać niczego.

Ponieważ jednak, jesteśmy obciążeni dziełami dziczyzny powyższymi wadami, wzywamy was

— moi panowie — abyście „Rozwój”, dla własnego bezpieczeństwa czytali, tak jak kiedyś „Robotnika”, którego drukował w Łodzi nasz marszałek Piłsudski i tak samo się strzegł z tą bibułą wypadku — jak ongi.

Wreszcie o ile chcecie popełnić jakie aktualne bohaterstwo — o czytelnicy — ku wiekszej chwale Imienia Pańskiego — przyjdźcie w administracji „Rozwoju” wybić szyby, nie zapomniawszy tamże pozostawić spisu bohaterów, z wyszczególnieniem nazwiska i stopnia służbowego.

Na zakończenie musimy dodać z dumą, że nasz naród nie jest odosobniony w tych naszych właściwościach duchowych.

Nad rzeką Limpo-po, w Afryce centralnej, mieszka również analogiczne mający własności szczep murzyński Niam-Niam, który zjada z nogami, lub wycina rodowe biżuterję wszystkim, którzy mają jakiegokolwiek wątpliwości, co do boskiego pochodzenia krwi i jej kapłanów.

Gaz. War.

—:000:—

## NA KOGO GŁOSOWAĆ!

### List otwarty gen. J. Hallera do Kaszubów

Do generała Józefa Hallera udała się delegacja narodowego komitetu wyborczego na okręg tczewski. W związku z tą wizytą p. generał ogłosił za pośrednictwem redakcji „Pielgrzyma” powyższy list:

— „Poznań, 30 października 1930

Kochani Rodacy! Bracia Kaszubi!

Powróciwszy do domu, poczuwam się do obowiązku względem Was, dzielnych i wiernych strażników u brzegów Bałtyku polskiego, by Wam przesłać serdeczne dzięki za Wasze zaufanie, okazane mi przez okazanie mi mandatu do Sejmu, Delegatom Warszki, którzy z Kaszub przyjechali aż do mojej rodzinnej wioski, Jurzyc, na Podkarpaciu, podałem powody bardzo szczerze, dlatego nie chcę kandydować, i odniosłem wrażenie, że moje argumenty przekonały ich.

Niemniej atoli zwracam się do Was za pomocą tego pisma, abyście wiedzieli, że nie uchylam się od obowiązków obywatelskich, o których w pierwszym rzędzie dzisiaj należy się wypowiedzieć ściśle zgodnie z sumieniem swoim, zapomocą tajnego głosowania; jakiego kierunku rządu chcemy mieć w przyszłości w Polsce i czy nie chce, aby Państwo Polskie było Rzeczpospolitą Narodu Polskiego w większości katolickiej i polskiej, czy państwem mieszanem, narodowościowem, bez charakteru narodowego i katolickiego, w którym mniejszości narodowe, Niemcy, Ukraińcy i Żydzi mogliby działać na niekorzyść nas Polaków, rzeczywistych gospodarzy w Państwie i szkodzić polskiej sprawie narodowej i Wierze naszej.

go w większości katolickiej i polskiej, czy państwem mieszanem, narodowościowem, bez charakteru narodowego i katolickiego, w którym mniejszości narodowe, Niemcy, Ukraińcy i Żydzi mogliby działać na niekorzyść nas Polaków, rzeczywistych gospodarzy w Państwie i szkodzić polskiej sprawie narodowej i Wierze naszej.

Nie potrzebuję do Was, Kaszubi, apelować, gdyż Wy silni wiarą katolicką, niezłomni strażnicy nad morzem dla Polski, już tem samem wypowiedzieliście się jasno co do kierunku i zgodnie z tem głosować będziecie, aby Polska Rzeczpospolita w przyszłości stała na silnych i trwałych podstawach, wiary, prawa i sprawiedliwości, aby wszyscy obywatele czuli się w Polsce bezpieczni i szczęśliwi, mogąc w swobodzie żyć i pracować dla dobra swego, swoich rodzin i całej Ojczyzny naszej, żeby na cnotach chrześcijańskich opierała się potęga Rzeczypospolitej, dobra dla swoich obywateli, a groźna dla wrogów.

Z serca i duszy ślę Wam pozdrowienie ku morzowi! Z wiarą żywą służmy Polsce!

(—) Józef Haller, —

## Za wzorem Sicińskiego

### Przedwyborecze warcholstwo

„Polska” potępiła ostro rozbijanie w eców przedwyboreczych co jest odziedziczonem z doby przedpodziałowej warcholstwem.

W dobie zrywania Sejmu przedrozbiorewego — sponiewierane były również i Sejmiki prowincjonalne. Wolny wybór posła do Warszawy — stawał się fikcją. Rozstrzygała wola możnych, którzy uciekali się chętnie, rzekomo „pro publico bono”, do gwałtów i innych nadużyć.

WW

A dziś przecież tak częste różne rozbijanie wieców, pobicie kandydatów na posłów, przeszkadzanie lub uniemożliwienie legalnie

działających organizacji politycznych — jest to nic innego tylko wskrzeszenie dawnych potępionych przez historję nadużyć sejmikowych, za które Polska szlachecka zapłaciła... niewolą.

Trupa Sicińskiego — jak głosi legenda — nie chciała przyjąć święta ziemia matka, ale współwinowajcami w zabicju polskiej wolności, opartej na prawie, byli również warcholli sejmikowi, którzy z hasłem „dobro ojczyzny” — uniemożliwiali współobywatelom wyrażenie swej woli na sejmikach zgodnie z głosem sumienia.

# „KRÓL KRÓLÓW”

## Ras Taffari nowy negus Abisynji

Dnia 3. bm. odbyło się w stolicy Abisynji, Addis Abbeba, uroczysta koronacja na króla Rasa Taffari, do niedawna jeszcze regenta sprawującego rządy w zastępstwie swej matki.

Oficjalny tytuł nowego króla będzie brzmieć: Haile Sellacie I, król królów. Ow przydomek „król królów” pochodzi jeszcze z czasów Salomona, którego krew płynie w żyłach wszystkich panujących Abisynji.

Przyszły „król królów” jest siostrzeńcem słynnego króla Menelika, pogromcy Włochów którzy chcieli opanować kraj wraz z jego nie zmierzni bogactwami naturalnymi. Najstraszniejszą klęskę zadał wojskom włoskim ojciec przyszłego króla pod Adua w r. 1896. Młody Taffari wychował się więc w epoce bohaterkiej której wydarzenia musiały wpłynąć na jego bystry umysł.

Sam wielki Menelik miał wprawdzie kilku synów, lecz, dostrzegł, że umysłem i charakterem żaden nie dorówna młodemu siostrzeńcowi. Wziął go więc na swój dwór i dał mu odpowiednie wychowanie, przygotowując go z wolna do przyszłego zadania sprawowania władzy królewskiej. Oddał mu w zarząd najpierw prowincję Sidamo na południu, a potem ważniejszą — Harraj na północy, broniącą wybrzeża morskiego i kontrolującą cego linję kolejową Dżibuti — Addis Abbeba

Po śmierci wielkiego Menelika, po którym rządy w kraju w imieniu małoletniego Taffari objęła jako regentka jego matka, nie wszystko działo się tak, jak to ustanowił wielki władca jedynego katolickiego kraju w Afryce. Taffari bowiem miał brata Jasu, który był ulubieńcem matki. Powodem intryg macierzyńskich przeciw księciu Taffari był jednak fakt inny. Oto Jasu był młodzieńcem nie doleżnym; matka więc, zmieniając testament Menelika i wysuwając na przyszłego króla swego niedoleżnego ulubieńca, spodziewała się tym sposobem dzierżyć w własnych rękach faktyczne rządy w państwie, co przy energii księcia Taffari byłoby niemożliwe.

Rozpoczęły się tedy przeciw naznaczonemu spadkobiercy tronu intrygi dworskie i dynastyczne, które jednak wywołały skutek wprost przeciwny: zaostrzały bardziej jeszcze energję księcia Taffari. Znalazłszy, dzięki za letem swego charakteru licznych zwolenników ruszył na ich czele na stolicę, przepędził brata, a matkę pozostawił tytuł regentki nominalnej. Intrygi jednak nie ustawały, wobec czego książę przepędził i matkę, pokonał i zmusił do posłuszeństwa wuja, który wystąpił w obronie intrygantki i został panem sytuacji. Zwycięstwo nad wujem odniesione zostało nie bez pomocy francuskich samolotów i lotników, którzy przybyli do stolicy Abisynji na

skutek przedsięwziętej poprzednio podróży przyszłego króla po Europie, którą chciał poznać.

Był w Paryżu, Londynie, Rzymie zwizdł Szwajcarję, Niemcy i Szwecję i wyniósł z tej podróży wiele doświadczenia, które postanowił wykorzystać w ojczyźnie. Już przedtem Ras Taffari był zwolennikiem postępu, a teraz wziął się energicznie do budowy dróg, mostów, do zakładania szkół, aby zaoferować Abisynję podnieść do rzędu wielkich państw świata. Lecz kultura i cywilizacja tylko pozwoli sobie torować drogę w tym kraju pełnym tradycyji, konserwowanych nieraz zażroście w każdej rodzinie etjopskiej. Ras Taffari musi pilnie baczyć aby mu się nie przydarzył los Amanullaha afganistańskiego.

Przed państwami europejskimi zabezpieczył Taffari swe państwo jeszcze w r. 1927 gdy Abisynja przyjęta została do Ligi Narodów, jako niepodległe państwo. Ambicją nowego władcy jest założona w Europie przy najmniej kilku poselstw, w Paryżu, Londynie i w Rzymie. Niezależnie jednak od tego wszystkie wielkie mocarstwa europejskie posiadają już dziś w Addis Abbeba swych akredytowanych przedstawicieli, a na koronacji udali się do stolicy specjaliści wysłannicy monarchów i rządów.

—:O:—

# „Varsavia — Zwi Migdal”

## Organizacja handlarzy żywym towarem w Argentynie

### Należało do niej 450 Żydów w większości pochodzących z Polski

Okazuje się, że od 25 lat istnieje na terenie Argentyny wielka organizacja handlarzy żywym towarem, nosząca beczelną nazwę „Varsawia”, której prezesem był niejaki Bruskiwicz Sysne, a wśród członków ważniejsze role odegrali: Asser Lezar i Mozes, Brenbaum Izrael, Berlin Szulin, Birnbaum Izrael, Chęciński Abraham, Dreiman Izak, Enthel Hana, Forden Mendel, Gutgold Natan i wielu innych.

W Organizacja ta dopiero niedawno i dla nieznanych dotąd bliżej przyczyn zmieniła nazwę „Varsovia” na imię Zwi Migdal — Wielka Siła.

Członkowie „Varsovia” — to prawie wyłącznie żydzi, przybyli z Polski. To też prasa argentyńska po wykryciu sprawy wciąż umieszcza w swoich sprawozdaniach określenie „polska organizacja handlarzy żywym towarem”, aresztowanych zaś i oskarżonych określa mianem — Polaków. Ze szkodzi to wielce imieniu Polski nie tylko na terenie Argentyny, ale i w świecie całym — dowodzić nie trzeba.

Rozmiary ujawnionej akcji towarzystwa „Varsawia — Zwi Migdal” są tak olbrzymie, prowadzony przez nie handel kobietami odbywał się na tak wielką skalę, a zbrodnia tolerancja przekupnej policji argentyńskiej była tak niestychana — że Argentyna całą tę sprawę odczuwa dziś jako wielką hańbę dla swego kraju.

„Varsovia — Zwi Migdal”, nazywana się oficjalnie Towarzystwem Samopomocy Społecznej, była oficjalnie zarejestrowana i korzystała ze wszystkich praw osoby prawnej.

Tymczasem była to prawdziwa międzynarodowa giełda żywego towaru i stanowiła zawodo we zrzeszenie handlarzy żywym towarem.

Niektórzy członkowie tej potwornej organizacji, istniejącej i działającej od lat 25-ciu, dziś są milionerami. Z pośród 450 członków tej wyrafinowanej i żerującej na ciele ludzkości szajki, aż 350 członków było w różnych

czasach notowanych w pol cji.

Pomimo to — organizacji nie rozwiązano. Olbrzymie sumy, rzucane przez handlarzy kneblowały usta i wazyły ręce poli-

Aż przyszedł wreszcie kres dziś — członków byłej „Varsovia” siedzi pod kłuczem.

—:O:—

# „Pozbawiony praw „arcyb.” Kowalski

## Będzie jednak głosował do Sejmu i Senatu

W sprawie „arcybiskupa” Kowalskiego z Płocka o skreślenie z listy wyborców, San Najwyższy ogłosił motywy swej decyzji, uznając, że Kowalski nie może być pozbawiony czynnego prawa wyborczego. Wytworzyła się więc sytuacja taka, że Kowalski, który jest faktycznie pozbawiony praw obywatelskich na mocy wyroku sądowego, nie będzie skreślony z listy wyborców do sejmu i senatu, a więc może głosować.

Początkowo Kowalski był skreślony z listy wyborców w Płocku, ale wskutek jego reklamacji, wpisano go ponownie. Listy, na których figurował, następnie zatwierdzono już po zatwierdzeniu list komisja okręgowa otrzymała odpis wyroku sądowego, pozbawiającego Kowalskiego praw za bluźnierstwo przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Opierając się na tem wyroku, komisja okręgowa swą poprzednią uchwałę unieważ-

niła i Kowalskiego postanowiła z list wyborców do sejmu i senatu skreślić.

Ta decyzja o skreśleniu uległa zaskarżeniu do Sądu Najwyższego, który orzekł, że myśl przepisów ordynacji wyborczej (art. 1 i 42) komisje okręgowe po zatwierdzeniu mogą w tych listach czynić poprawki i uzupełnienia jedynie na mocy wyroku Sądu Najwyższego. Decyzje więc komisji okręgowych zatwierdzające wpisy, są ostateczne i uchylenie ich przez te same komisje wskutek ujawnienia nowych okoliczności, są niedopuszczalne.

Wobec tego, że reasumcja uchwały jest sprzeczną z ustawą, Kowalski nie może być skreślony z listy, prawomocnie zatwierdzonej.

—:O:—

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Śmierć murzynów na elektrycznym fotelu

### Straszliwe widowisko za szklaną szybą

Mniej więcej przed dwoma laty w jasny dzień, w najruchliwszym punkcie Chicago ubiegu bulwaru Michigan i 35-tej ulicy dokonano napadu rabunkowego na bank.

Do gmachu Franklin Trust i Savings Bank wtargnęło pięciu uzbrojonych ludzi. Twarze ich były czarne, ale trudno było dobrać, czy to murzyni, czy też ucharakteryzowani na murzynów.

Pod groźbą rewolwerów zmusili kasjera o wydania gotówki. Już mieli się cofać, gdy tary odzwierny bankowy French, były policjant zaatakował ich strzałami. Bandyt nie pozostał dłużni. Trzech urzędników zraniono, French otrzymał śmiertelny postrzał w brzuch. Bandytci wskoczyli do auta i uciekli.

Policja jednak nie dała za wygrane. Zarządziła obławę i aresztowała wszystkich 160 mieszkańców pewnego bandyckiego domu w Chicago. Na podstawie zeznań licznych świadków ustalono z pośród aresztowanych cztery osoby, biorące udział w napadzie. Byli to mu-

rzyni: Lefron Fisher, Leon Brown, Melwin Jenkins i przywódca Shadlow.

W kwietniu 1929 roku, murzyni stanęli przed sądem Skazano ich na karę śmierci, ale wykonanie wyroku było wciąż odkładane. Gubernator Emerson wiedział dlaczego to czy ni.

Było to w przededniu wyborów na gubernatorów i należało się liczyć z głosami ludności murzyńskiej. Przed gmachem gubernatorskim zjawił się tłum, złożony z 200 murzynów, błagając o życie dla skazanych. Jednego z nich Fishera ulaskawiono (dostał dożywotnie więzienie).

Shadlowa chciano także ulaskawić, ale sprzeciwiła się temu stanowczo żona zabitego Frencha. Mimo wszelkich perswazyj, domagała się ona uparcie śmierci dla zabójców jej męża.

Tymczasem minęły wybory, naznaczono dzień egzekucji. Za szklaną ścianą, oddzielającą od miejsca kaźni zebrał się tłum. Przeszło 300 ciekawych patrzyło na straszliwą

śmierć dwóch murzynów.

Skazańcy mieli na twarzach czarne maski. Shadlow umarł natychmiast potem, jak zasiadł na fotelu elektrycznym, ale młody i silny Brown męczył się przez długie, jak wieczność dwie minuty. Tłum rozszedł się w milczeniu.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzyswie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą przywać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

**Nieście pomoc najbiedniejszym!**

## Mechaniczny złodziej

### Czego się bał pocztyljon

Podobno bliscy jesteśmy wynalezienia „mechanicznego człowieka”, spełniającego na przykład rozmaite czynności. Mówi się o „mechanicznym oku” i o „mechanicznym uchu” — to więc wspomnieć o „mechanicznym złodzieju”, który wystąpił po raz pierwszy na gościnnie, w pobliżu miejscowości Wa-

Oto noca, tym gościńcem, szedł pocztyljon wioskowy, niejaki Moles, niosąc na plecach worek z rekomendowanymi przesyłkami. Nagle minął go samochód, a równocześnie poczuł, że porwano mu worek.

Na drodze nie było nikogo, prócz owego samochodu, pocztyljon więc puścił się za nim pędem, wołając głośno: „To złodzieje są! Trzymajcie złodzieję! Tym samochodem uciekają złodzieje!” — sądząc, że z przechodniów posłyszycy jego wołanie i przyjdzie mu z pomocą.

Samochód rychło zniknął z oczu biedaka, który nie miał nic innego do zrobienia, niż zawrócić do urzędu pocztowego.

Powstał alarm, zawiadomiono urząd policyjny w Londynie, który natychmiast roztelefonował po całym kraju opis worka i samochodu, z poleceniem schwywania złodzieję.

Tymczasem, w miejscowości i oddalonej o 20 klm. od miejsca wypadku, niejaki p. George E. Birch przeżywał chwile niezwykłego zdziwienia. Przybywszy tam swoim samochodem i wysiadłszy z niego, zauważył, że z maszyny zwiesza się ciężki worek pocztowy.

— Ciekawym bardzo — zawołał, ochłonawszy z pierwszego zdziwienia — jakim sposobem stałem się złodziejem?

I zarzuciwszy sobie na plecy worek, pomaszzerował po objaśnienie do miejscowego posterunku policyjnego, gdzie już wiedziano o wypadku pocztyljona i bardzo się ucieszono ze szczęśliwego zakończenia przygody.

Złodziejem okazał się sam samochód, który tak delikatnie potrafił pocztyljona, że jemu nic nie zrobił, a tylko zabrał niesione na plecach worek.

nim Grzegorz Penne.

— Bardzo mi miło w tać pana u siebie panie Knebworth. Dom mój jest wprawdzie ubogi, ale witam w nim pana z całego serca! Czekam na państwa w jadalni z herbatą. A tymczasem zechce pan łaskawie zaznajomić mnie z członkami swojego towarzystwa.

Dworskość i staroświecka dostojność gospodarza zrobiły podbajające wrażenie i Michał poczuł dużo cieplej sympatii dla pięknego, stałego pana, który wnosil do atmosfery współczesności urok i powiew lat dawnych.

— Pragnąłbym za dnia jeszcze nakręcić scenę, rzekł dyrektor; — jeśli więc pan pozwoli nam załatwić się prędko z obiadem, to mogę dać zespołowi mały kwadransik czasu. — Rozejrzył się dokoła. — A gdzie Foss? zapytał. Muszę zmienić scenę.

— Pan Foss mówił, że nadejdzie wkrótce z Griff Towers — udzielił informacji ktoś z

towarzystwa. Pozostał tam, bo miał do pomówienia z sir Grzegorzem.

Jack Knebworth mocno zaklął na marudę.

— Przypuszczam, że nie pozostał tam w celu pożyczania pieniędzy. Ten galgan wosnu je mi kredyt, jeśli nie będę miał się na bezczelności.

Zwrócił się z tym zarzutem do swojego nowego „statysty”. Być może, myślał; że nikt inny w całym towarzystwie, nie nadaje się do tego rodzaju zwierzeń, bez naruszenia dyscypliny.

— Czy ma do tego pochop?

— Zawsze brak mu groszy i zawsze próbuje zarobić na to w jakiś głupi sposób. Kłoty następnie pograża go w jeszcze gorsze kłoty materialne. Jeśli ktoś zabije sobie taki ćwiek w głowę, to jest o krok tylko od więzienia. Czy pan tu ma nocować? Myślę, że nie

EDGAR WALLACE

(16)

## Głowa zdrajcy

To, co było niegdyś pięknym trawnikiem, przedstawiało dziś jedno kłębowisko zielska. Wyższy dziki rumianek wyrosły po kolana tam, gdzie ongi wystrojony zalotnicy grywali pikę; od pierwszego wejrzenia dla Michała jasnym było, że ledwie część domu jest zamieszkała. W jednym tylko skrzydle okna były całe, inne były powybijane albo tak zaardzone, że wyglądały jakby je zamalowano.

Rozrywka jego zmieszala się z zacięciem, bo oto, po raz pierwszy ujrzał na własne oczy pana Sampsona Longvale'a. Wyjechał na spotkanie ze swą, błyszczącą w pełnym owem słońcu, łysiną, w obcisłych, płocnego koloru spodniach, aksamitnej kamizelce ze staromodnym krawatem. Wszystko to

# W uścisku hinduskich maharadzów

## Europejki zonami Hindusów

Wielką sensację wywołała w angielskim „high life” wiadomość o ślubie jednego z najbogatszych maharadzów indyjskich, sultana Johory z Angielką panią Wilson.

Szczęśliwa wybranka losu była do niedawna małżonką niejak. Williama Brockie-dwornego lekarza jego sułt mości. Złotowłosa Angielka wywarła wstrząsające wrażenie na egzotycznym władcy, który w swoim haremie posiadał zastępy brunatnych bajader, ale ani jednej blondynki.

Jak się rozwijał sułtański romans i w jaki sposób pozbył się namiętnych maharadza pana Williama — o tem kronika milczy. Może zamknięto go pospółu z ojcem w ponurej twierdzy nad Gangesem, może rzucono ich na pożarcie krokodylom, może sami dyskretnie usunęli się z drogi sułtanowi... Dość, że na placu boju został tylko sułtan i ładna pani Wilsonowa.

W zeszłym tygodniu odbyła się w Londynie ceremonia zaślubin osobiwej pary. Najprzód w kancelarii westminsterskiej, nie co później w meczecie muzułmańskim, w Wo-king. Uroczystość miała charakter intymny, Sułtan Johory przyjechał taksówką w towarzystwie sekretarza Abdullaha — w kwadrans później zajęchało drugie auto, wiozące panią Wilson. Świadcami ślubu byli dwaj działacze socjalistyczni angielscy, z którymi sułtan zapoznał się podczas ich pobytu w Johorze.

Niktby się nie domyślił, że ów przystojny dżentelman o drobnych rysach i smagłej cerze, ubrany w europejskie korty jest hinduskim kacykiem. Na pierwszy rzut oka podobny jest raczej do amerykańskiego bankiera. Ślubu udzielił im iman Abdul Hadi, który po przeczytaniu odnośnego wersetu z Koranu przetłumaczył go na język angielski, gdyż pani Wilson włada tylko ojczystym językiem. Na trzykrotne zapytanie, czy chcesz wziąć za towarzyszkę życia Helenę Wilson, i wpłacić sumę pięciu funtów szterlingów? — pan młody odpowiedział trzy raty mocnym głosem — tak.

Dr. med.

**L. Banaszkiwicz**

PIOTRKOWSKA 84. Telefon 118-30

przyjmuje od 4-ej do 7-ej jako  
**lekąrz-specjalista**

w chorobach kobiecych i pólżnactwie.

Jak widać z powyższego, praktyczni ludzie wschodu załatwiają „za jednym zamachem” dwie sprawy. Iman kojarzy parę i upewnia się, że rachunek za ceremonję będzie uregulowany bez targów.

Państwo młodzi odjechali incognito w

głąb Anglii, a gdy się skończą miodowe miesiące, powrócą oboje do Johory. Pani Wilson będzie narazie jedyną i pierwszą małżonką maharadzy — a sto innych małżonek będzie jej zazdrościć szczęścia.

—O—

## „Łatwiej mieć 22 żony niż jedną teściową”

Oryginalny testament afrykańskiego bogacza

Przed kilkoma tygodniami podały gazety sensacyjną wiadomość, iż pewien Irlandczyk, zamieszkały od dłuższego czasu w Afryce, pozostawił swoim 16 czarnym małżonkom wielki majątek.

Obecnie sąd w Lagosie zatwierdził testament i okazało się, że rzekomy Irlandczyk był czarny jak heban. Nazywał się Henry S. Dogherty i miał nie 16, lecz 22 żony oraz 42 żyjących dzieci.

Dogherty pozostawił majątek, wynoszący 292.500 dolarów. Sporządził on testament na mocy którego 15.000 złotych przypadło na cele misyjne. Osiem najmłodszych małżonek

otrzymały po 4.500 złotych jednorazowo i po 150 złotych miesięcznej renty od czasu powrotnego zamążpójścia.

Pozostałe otrzymały legaty w odwrotnej proporcji do wieku. Najstarsza, licząca 70 lat otrzymała 100 złotych.

Każdy syn dostał dostał po 25.000 złotych. Córka 12.500. Jako fundusz nietykalny na wykształcenie najmłodszych pozostawił Dogherty 40.000 zł

Ostatnie zdanie tego nadzwyczajnego testamentu brzmiało:

„Łatwiej jest mieć 22 żony, niż jedną teściową”.

## W obawie przed letargiem

„Liga przeciwko pozornej śmierci”

Obawa przed pozorną śmiercią jest dość szeroko rozpowszechniona zwłaszcza w Anglii i Ameryce, gdzie nawet powstały specjalne towarzystwa dla przeciwdziałania pogrzebaniu żywcem. W Anglii istnieje np. „Liga dla walki z pozorną śmiercią”, licząca około 20.000 członków rekrutujących się ze wszystkich warstw społeczeństwa. Nigdzie nie robi się tyle wynalazków wykluczających pochowanie żywcem, nigdzie niema tyle testamentów, w których spadkodawcy nakazują rozmaite środki ostrożności, jak właśnie w Anglii. Cyfra ludzi rzekomo zmarłych a pochowanych, jako naprawdę zmarłych nie da się ustalić, ale przypuszczają, że w Stanach Zjednoczonych na 1000 zmarłych jest 5 rzekomo zmarłych. Czy ta statystyka jest rzeczywiście zgodna z prawdą, trudno stwierdzić. Przypuszczać należy, że psychozę szerzą, głównie towarzystwa ubezpieczeniowe, które właśnie specjalnie na łatwowierność spekulują.

Niedawno Francuz Henri Vaetriguy ogłosił książkę, zawierającą dużo ciekawego materiału z tej dziedziny. Zdaniem Vaetringy'ego główną przyczyną rozpowszechnienia pogłoszek o pochowaniu ludzi pozornie tylko umarłych tkwi głównie w obawie człowieka przed śmiercią ale też i inna okoliczność przyczynia się do pogłębienia wiary tego rodzaju wypadki. Przedewszystkiem w samej Francji istnieje przeszło 2000 wiosek, w których nie ma lekarza, ludzie więc tam pogrzebani bez lekarskiego stwierdzenia śmierci.

W roku 1919, głośny był tego rodzaju wypadek ze siostrą szpitalną z Grunewaldu obok Berlina. Lekarz stwierdził u niej naprawdę śmierć zapomocą otrucia. Zwłoki pochowano do trumny, w której przeleżało 15 godzin, gdy się zjawił urzędnik policyjny by stwierdzić identyczność zmarłej, otworzono trumnę, a wtedy okazało się, że umarła jeszcze oddycha.

uda się to panu — rzekł, zmieniając temat rozmowy. — Chyba pan wróci do Londynu.

— Dziś nie wrócę. Ale proszę nic sobie z tego nie robić. Zwłaszcza panu nie chciałbym sprawiać kłopotu swoją osobą.

— Choć pan, zapoznam go ze starym, rzekł Knebworth. — To jest śmieszne stare czupiradio, ale ma serce dziecka.

— Podobał mi się z tego, co widziałem po nim.

Pan Longoale wyraził zgodę na przyjęcie całego towarzystwa bez zbytejnej przewłoki.

— Obawiam się tylko, że w stołowym pokoju nie dla wszystkich będzie miejsce. Do-stawiłem przeto stół w swoim gabinecie. Może pan z kilku osobami z blższego otoczenia będzie łaskaw wypić herbatę tam właśnie?

— Owszem, ale to nadmiar łask. Czy pan

już widywał się gdzie z panem Brixanem?

Stary szlachcic uśmiechnął się.

— Spotykałem się z nim, jednocześnie nie zdając sobie z tego sprawy. Nigdy nie pamiętam nazwisk — ciekawy defekt, który też był przywarą mojego pradzida Karola. Miało to tak e następstwa, że przy pisaniu swych pamiętników popełnił nieraz nadzwyczajne „qui pro quo”, wobec czego ostatecznie wiele wypadków, jak e podaje, uważano za nie-istotne.

Poprowadził ich do wąskiego pokoju, rozciągającego się na całą długość domu. Pułap jego był wsparty na czarnych belkach. Boazerja ścian, wypolerowana i wytarta rękoma całych pokoleń, musiała pochodzić z przed pięćset, przynajmniej, lat. Nie było tu żadnego mieczów nad okapem, zauważył Michał, uśmiechając się w duchu. Natomiast w sial w pokoju portret pięknej, starego pa-

na o pociągającej godności w wyrazie twarzy. Chcąc użyć odpowiedniego słowa do określenia tej godności, należałoby powiedzieć: był odeń wprost majestat!

Michał nie prosił wyjaśnienia co do portretu, ani rzekł co o nim stary szlachcic. Nastąpiło to znacznie później. Spożyto przeko obiad i wszyscy wyszli do pracy, a Michał przyglądał się nakręcaniu ostatnich scen dziennych, zachwycając się umiejętnością grających. Znał się dosyć na kinematograficznych obrazach i ich konstrukcji, żeby uświadomić sobie, co znaczy dla dyrektora posiadanie w swem ręku osoby, która jest w stanie z taką dokładnością odtwarzać przeżycia i ruchy dyktowane przez reżysera.

(D. c. n.)

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sobota 8 listopada — Gotfryda B.

### TEATRY

Teatr Miejski: Casanova.  
Teatr Kameralny. Fotel 47.  
Teatr Popularny. Proboszcz wśród bogaczy.  
Teatr Popularny (w sali Geyera) Eulalia z Portugalji.

Dobry Wieczór. Europa mówi o tem

### WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Lana: Gwiazdzista eskadra  
Grand Kino: Pocałunek  
Capitol: — Poganin  
Corso: I Noc szaleńca. 2. Cyrkowiec mimo woli.  
Palace: Cierniowa droga miłości  
Casino: Raj zakochanych  
Uary: 1. Czerwony jeździec. 2. Dusze w niewoli.  
Odeon: Nieprzyjaciele  
Mimoza: Śpiewak jazzbandu  
Przedwiośnie: Największa ofiara kobiety.  
Resursa: Księżniczka jazzbandu  
Świątawy: Grzeszna miłość  
dla młodzieży: Riff i Raff jako strażacy.  
Apollo: Wielka parada Francji.  
Splendid: Niebezpieczny romans.

### Wiadomości bieżące

#### Koncert w Polskiej Y.M.C.A.

W niedzielę, dn. 9 bm., o godz. 7,30 w świetlicy Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, odbędzie się koncert poświęcony muzyce Chopina. Jako wykonawcy programu wystąpią młodzi, utalentowani artyści: p. H. Adamczyńska (śpiew), p. J. Drazówna (skrzyp.) i p. Sulikowski J. (fortep.) Dochód z koncertu przeznaczony będzie na Bratnią Pomoc przy Konserwatorium p. Kijeńskiej-Dobkiewiczowej.

#### Z Łódzkiego Związku Powszechnego Emerytów Państwowych

Zarząd Powszechnego Związku Emerytów Państwowych, Oddział w Łodzi, podaje wiadomości osobom zainteresowanym, że biuro Związku, mieszczące się w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 61, m. 9 i p. czynne jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 3 — 6 pp. gdzie dyżurujący członkowie Zarządu przyjmują członkowskie składki, udzielają informacji dotyczących spraw emerytalnych i tp.

#### Słabe zainteresowanie akcją przedwyborczą

W dniu onegdajszym na terenie Łodzi odbyło się 12 wieców, zorganizowanych przez różne ugrupowania. Wiece te cieszyły się bardzo małym zainteresowaniem i małą liczbą słuchaczy, tak dalece, iż na żadnym z wymienionych wieców oponenci nie uważali za stosowne zabierać głosu.

Na sobotę i niedzielę jak dotąd zapowiadano na terenie Łodzi ogółem 67 wieców przedwyborczych, organizowanych przez najróżnorodniejsze ugrupowania. (a)

#### Ostatni dzień

Jutro upływa ostatni termin wyłożenia zatwierdzonych już list wyborców w obwodowych komisjach wyborczych.

Przewodniczący komisji obwodowych wybierawców będą listy obecnie już do dnia wyborów do Sejmu, a następnie do Senatu. (b)

# ANGINA I GRYPA PANUJĄ NAGMINNIE

## Strzeżcie się przeziębienia

Liczba wypadków zachorowań na tle przeziębienia jest w r. b. wyjątkowo znaczna.

Jesieni bieżącej panuje szczególnie silnie angina i grypa, przyczem jak same zachorowania są niegroźne, tak komplikacje spowodowane zaniedbaniem zaleceń lekarza, a najczęściej przeziębieniem już w czasie zachorowania, są niejednokrotnie bardzo niebezpieczne dla życia chorego. Do najczęściej spotykanych w jesieni bieżącej komplikacji, wywołanych naziębieniem anginy należą, jak informują z kół lekarskich: wrzody w gardle, ostre zapalenia uszu, skrzepy krwi, a nawet niejednokrotnie zapalenia stawów.

W interesie zatem samych chorych leży,

aby w wypadku zachorowania na niegroźną i bodaj najłżejszą chorobę, jaką jest angina, zachowywali wszelkie środki ostrożności, unikając w pierwszy rzędzie zaziębień, zarówno w czasie trwania samej choroby, jak jeszcze w pierwszych dniach rekonwalescencji. Należy podkreślić, iż największą liczbę chorych w r. b., na tle omawianem, daje sfera urzędnicza, w tem głównie kobiety i dzieci, jako mniej zahartowane i co zatem idzie mniej odporne.

W wypadku ujawnienia choroby każdy chory winien przede wszystkim przestrzegać jaknajściślej zaleceń lekarza. (a)

—:0:—

# Zęby są siedliskiem zarazków

## Plombowanie zębów w szkołach

Władze szkolne nakazały, by w szkołach średnich i powszechnych były urządzone gabinety dentystyczne.

Tymczasem stwierdzono, że dentyści szkolni ograniczają się zwykle do stwierdzenia braków w uzębieniu uczniów i wydania diagnozy, natomiast nie przeprowadzają leczenia zębów lub plombowania, choć wiele rodzi-

ców nie może sobie pozwolić na wysyłanie dzieci do prywatnych dentyстів.

Obecnie władze szkolne nadesłały powtórne zarządzenie, w myśl którego, dentyści szkolni mają obowiązek stosowania prywatnych zabiegów i plombowania zębów cementem. (b)

—:00:—

# Schwytywanie opryszka

## który napadł na samotną dziewczynę

Onegdaj wieczorem na ul. Garncarskiej przechodnie zwabieni zostali krzykiem jakiejś dziewczyny, na którą napadł jakiś osobnik.

Przechodzący tamtędy funkcjonariusz policji przytrzymał napastnika i odprowadził do

komisarjatu, gdzie stwierdzono, że jest to poszukiwany sprawca kilku takich napadów Abram Borycki (Zamkowa 18), którego osadzono w więzieniu do dyspozycji prokuratora. (b)

# BYŁOBY ZA DUZO NARAZ PRZYJEMNOSCI

## Prohibicja podczas wyborów

Władze administracyjne nadesłały do władz łódzkich zarządzenie o sprawie zakazu sprzedaży i wyszynku alkoholu w dniu wyborów do Sejmu i Senatu.

W dniach 16 i 23 b. m. wszelka sprzedaż alkoholu i wyszynk zabroniona jest od

soboty wieczór do poniedziałku rana.

Władze policyjne będą specjalnie czuwały by zakaz alkoholowy był z całą skrupulatnością przestrzegany pod groźbą surowych kar aż do utraty koncesji. (b)

—:00:—

# Oplata za wizy

## Ku uwadze wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych

Zdarzają się wypadki, że rodziny przybywające do konsulatu amerykańskiego po wizy posiadają tylko 10 dolarów na opłacenie wizy co naraża ich na nieprzewidziane trudności. W związku z tem, Syndykat Emigracyjny informuje, że wiza amerykańska kosztuje 10 dolarów dla jednej osoby (a nie dla całej rodziny); nawet niemowlęta muszą mieć opłaconą wizę w wysokości 10 dolarów.

Ścisłych informacji o warunkach wyjazdu do Stanów Zjednoczonych udziela Syndykat Emigracyjny w Warszawie, Marszałkowska 124.

—:00:—:00:—

# KTO CHCE JECHAĆ DO FRANCJI

## Nie wyjeżdżać do Mysłowic

Urząd Emigracyjny stwierdził, że do Mysłowic zgłasza się wielu robotników z całej Polski, pragnących wyjechać do Francji. Dzieje się to wskutek nieświadomości robotników o tem, że w Mysłowicach nikt z pominięciem właściwego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy nie może być zarejestrowany i że zgłaszający się samorzutnie nie są do transportów przyjmowani oraz są zmuszeni

do powrotu na własny koszt.

Dla przeciwdziałania temu stanowi rzeczy, Urząd Emigracyjny polecił Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy przeprowadzić akcję informacyjną w okręgach ich działalności przez ostrzeżenie emigrantów za pośrednictwem ogłoszeń oraz przez urzędy gminne. (pak).

—:00:—

## AKTUALJA

## Za dużo lokai

„Szczerbiec” zamieszcza fragmenty wiersza Jana Kasprówicza. Wiersz ten drukowany był ongiś w tajemnym piśmie narodowym „Zjednoczenie”, za okupacji niemieckiej w maju 1918 r.

Kiedyż nastąpi Zmartwychwstanie?  
Kiedyż nam dusze wzrosną?  
Czekać! Bo jeszcze mroźna zima  
Z jasną się wzmağa wiosna,  
Lecz cóż to znaczy! Wszak wiadome  
Rządzące światem prawa —  
Odnosi triumf ostateczny  
Opatrzność prześlaskawa:  
Zwycięża zbrodnie, łamie pychę  
Rękami niechybnymi  
Oręż wytrąca, tym co myślą,  
Ze są władcami ziemi,  
Już się przybliża k'nam ta wiosna —  
Ostatnia widać, pora,  
Albowiem, Polsko, na brak wiary  
Aż nazbyt jesteś chora.  
Niechże się skończy to czekanie  
Nie dobrzeć ono służy,  
Albowiem zastęp twój częstokroć  
Bywa gromadą tchórzów...  
A gdy się skończy, człek nareszcie  
Biadać się odzwyczaj,  
Ze masz zamaloch wolnych m'ców,  
Za dużo zaś lokai.

Z Katolickiego Uniwersytetu  
Robotniczego ul. Gdańska 111

W sobotę dn. 8 bm. o godz. 19 p. prof. Rafał wygłosi odczyt p. t.: „Cud nad Wisłą” w sali Domu Młodzieży — Gdańska 111.

Wstęp dla słuchaczy K.U.R. wolny za okazaniem legitymacji, a dla wszystkich innych za opłatą 20 groszy.

**Kobieta współczesna**

nie poddaje się już cierpliwie bólowi głowy. Gdy ten ból, nieunikniony przy dzisiejszym tempie życia, zaczyna jej dokuczać, zaczyna szybko 1-2 oryginalnych tabletek Aspiriny, które sprawią jej ulgę.

Istnieje tylko jedna

**ASPIRINA** 

Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.

## Kronika policyjna

## Bezpieczeństwo na stacji autobusowej

Wczoraj rano, gdy na stacji autobusowej stał autobus przewożący bagaż, dokonano śmiałej kradzieży.

Z autobusu niewykryty sprawca wyciągnął kilka pak z towarami i chustkami wartości 1.500 złotych i zbiegł.

P. uszkodzony, niejaki Rozenzweig, zaalarmował policję, lecz śledziej zdołał uciec z lupem (b)

## Zamach samobójczy

Na ul. Braterskiej napila się esencji octowej w celu samobójczym 26-letnia Klara Holcman, bezrobotna.

Wzywany lekarz pogotowia stwierdził ciężki stan denatki i odwiózł ją do szpitala w Radogoszczu. (b)

W dniu 6 b. m. zmarł, przeżywszy lat 42,

s. † p.

## PIOTR AJLIKOW

naczelny lekarz Rzeźni Publicznej Nr. 2.

Z osobą Zmarłego schodzi ze świata wybitna siła fachowa w dziedzinie medycyny weterynaryjnej,  
Cześć Jego pamięci.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

## Wizy powrotne do Ameryki

## Wskazówki dla Polaków przyjeżdżających ze St. Zjednoczonych

Wszyscy reemigranci, którzy przyjeżdżają z Ameryki do kraju z zamiarem powrotu do Stanów Zjednoczonych, winni wyrobić sobie przed wyjazdem z Ameryki wizę powrotną, t. zw. „permit to reeturn”.

Jeżeli reemigrant nie wyrobi sobie permitu, to powinien przed wyruszeniem w podróż zaopatrzyć się przynajmniej w zaświadczenie stwierdzające, którym okrętem przybył do Ameryki poraz pierwszy.

Aczkolwiek reemigranci (reeturning a-

liens) mają prawo do powrotu w ciągu 6 miesięcy od dnia wyjazdu ze Stanów Zjednoczonych, to jednak wizy powrotnej w konsulacie nie otrzymają, jeżeli nie przedstawią zaświadczenia, jakim okrętem pierwszy raz przybyli do Ameryki. Syndykat Emigracyjny informuje, że konsulat amerykański sprawdza czy zaświadczenie przedstawione przez reemigranta zgadza się z wiadomościami posiadanymi przez Departament Emigracji w Waszyngtonie. (pak)

## PRAWO I SĄD

## Zonaty jest złym żołnierzem

Za uchylenie się od służby wojskowej — półtora roku więzienia

W dniu wczorajszym przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi, rozpatrywana była sprawa z oskarżenia Dobisza Antoniego szeregowego — 2 p. p. leg.

Dobisz w dniu 16 czerwca 1929 r. miał stawić się do 2 p. p. leg. w Piotrkowie, po powrocie ze szpitala w Grudziądzu. Tymczasem Dobisz ukrywał się do 28 lutego 1929 r. kiedy to zgłosił się dobrowolnie do P. K. U. Piotrków.

Jak się z rozprawy okazało, Dobisz dlatego zbiegł z wojska, iż miał dowody, że żona zdradza go podczas jego nieobecności. Na

tle powyższym, schwytawszy żonę prokurator na uczynku, Dobisz usiłował zamordować ją, co mu się jednak nie udało. Za zadanie żonie ciężkiego uszkodzenia ciała Dobisz skazany został przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie na cztery lata więzienia, zamieniając na dom poprawy, albowiem przemilczano, że jest zbiegłym z wojska szeregowym.

Po opuszczeniu więzienia Dobisz zgłosił się do P. K. U.

Sąd Wojskowy Okręgowy, uznając podsądnego za całkowicie dowiedzioną, zał go na półtora roku więzienia. (a)

## Rehabilitacja niewinnie skazanego

Podoficer, który już odsiedział więzienie, został uwolniony od winy

W dniu wczorajszym, jako w trzecim dniu procesu przed Wojskowym Sądem Okręgowym, przeciwko b. sierżantowi Andrzejowi Trzmielowi, a podjętemu na skutek żądania rewizji procesu, rozprawy rozpoczęte zostały przemówieniem prokuratora, który podtrzymał akt oskarżenia, uważając, iż wina oskarżonego tak, jakby była dowiedziona.

Sąd, po wysłuchaniu przemówienia obrońcy, oraz ostatniego słowa Trzmiela, który prosił o uniewinnienie, postanowił uznać oskarżonego niewinnym zarzucanego mu czynu, przywrócić go do stopnia zajmowanego w wojsku,

oraz znieść wyrok poprzedni z dnia 30 marca 1927 r.

Uniewinniony, po wysłuchaniu wyroku głośno zapłakał, nie mogąc przez dłuższy czas uspokoić się.

Ponieważ postawienie w stan oskarżenia Andrzeja Trzmiela nastąpiło w czasie, kiedy był on w czynnej służbie, winien on obrot do służby wrócić, przyczem przysługują mu prawa podjęcia poborów za czas od 30 marca 1927 r. do dnia wczorajszego, co czyni gołem około 11.000 zł. (a)

—0—

## Edmund WASILEWSKI

PIOTRKOWSKA 152

poleca:

Modne i dobre towary na płaszcze damskie,

Na garnitury męskie i palta.

Futra z Warsz. Polskiej Wytwórni na kołnierze i spody.

Duży wybór.

Duży wybór.



# Szkodliwa gospodarka

## Owies sowiecki na rynku polskim

„Kurjer Poznański” donosi, iż koła rolnicze zaalarmowane są wiadomością o dokonaniu w dniu 17 ub. m. transakcji owsem sowieckim. Otóż bowiem Sp. Akc. „Plon” w Włocławku zakontaktowała zakup 3500 ton owsa sowieckiego, który już został wyładowany w Gdańsku. Cena wynosi podobno 56 guldenów tona, czyli mniej więcej połowę cen giełdowych na rynkach krajowych. Oczywiście w takich warunkach, nawet przy uwzględnieniu odczynnych, różnych kosztów i t. d. owies rolniczy bije konkurencję owsa krajowego.

Należy stwierdzić, że owsa mamy pod dostatkiem i że przywożenie go z zagranicy jest zbyteczne. Cena owsa krajowego jest niska, jak wogóle ceny naszych produktów rolniczych. Istnieje już na świecie jednolita opinia o dumpingowym charakterze sowieckiego eksportu rolniczego; niektóre państwa, jak np. Francja, zdobyły się na stanowcze środki zapobiegawcze, zamykając praktycznie granice dla importu zboża sowieckiego. Należy w interesie rolnictwa polskiego, dotkniętego ciężkim kryzysem, domagać się od rządu ochrony rynków krajowych przed zalewem zbożem rosyjskim. Sprawa jest nader pilna i oczekiwać należy szybkiego działania.

—:0:—

## Przed nadchodzącymi mrozami

### Jak zabezpieczyć drzewa owocowe

W czasie zimy 1928-29 r. zmarzło bardzo wiele drzew w sadach starych, młodych i świeżo posadzonych. Skutki mrozów po tej stronie wystąpiły w całej pełni, bo zmarzła blisko połowa drzew w naszym kraju. Gdyby właściciele sadów mogli przewidzieć surową zimę, niewątpliwie zrobiliby wszystko, by się uchronić od tych strat. Przewidywania jednak w tym wypadku nie idą zbyt daleko — natura nie poczyniła takich postępów, by można było określić choć w pobliżeniu, jakim będzie stan pogody w dłuższych okresach czasu. To też lepiej przy zabezpieczeniu drzew przed mrozami brać pod uwagę najbardziej sprzyjające warunki.

Chronić drzewa przed skutkami mrozów można w różny sposób. Najprostszym i pow-

szecznie stosowanym do drzew młodych i świeżo posadzonych, polega na okręcaniu pni drzew późną jesienią słomą lub trzcina. Tego rodzaju zabezpieczenie można stosować do drzew świeżo posadzonych i młodych; drzewa duże, silnie rozwinięte trudno byłoby w ten sposób zabezpieczyć, lecz i w tym wypadku możliwe jest zabezpieczenie drzew starszych przez okręcanie pni i grubszych konarów słomą, zwłaszcza odmian mniej odpornych.

Drzewka młode i świeżo posadzone należy szczególnie otaczać opieką, z jednej strony bowiem mogą tu poczynić duże spustoszenia mrozy, z drugiej zajace. Drzewka świeżo posadzone należy okręcić słomą lub trzcina, nie tylko pnie, ale całe aż do wierzchołka. Aby

łatwiej można było okiecić drzewko w koronie, dobrze jest przedtem wszystkie pędy związać lekko powrósełkiem. Bardzo często ulegają przemarznięciu korzenie drzew świeżo posadzonych na pigwie. Czynność tę powtarza się corocznie każdego drzewka nasypuje się kopczyk z ziemi 50-60 cm. wysoki, Kopczyk jednocześnie chroni od przemarznięcia niższą część pnia drzewnego.

Nасыpywanie kopczyków jest niezbędne u drzewek morelowych, brzoskwiniowych i grusz szczepionych na pigwie. Czynność tę powtarza się corocznie.

U starszych drzewek owocowych należałoby późną jesienią bielić pnie i grubsze konary gęstym mlekiem wapiennym. Aby wapno z pni i gałęzi drzew nie zmywały deszcze, dobrze jest do mleka wapiennego dodawać gliny z krowieńcem. Biały kolor nie pochłania promieni słonecznych zaś tkanki drzewa nie nagrzewają się zbyt mocno w czasie pogody słonecznej, a wiadomo, że tkanki drzewne ulegają uszkodzeniu przez mrozy w tym właśnie wypadku, gdy różnica temperatury w czasie dnia i nocy jest bardzo duża, gdyż w dzień tkanka nagrzewa się do kilkunastu stopni powyżej zera, a w nocy temperatura spada do mocno poniżej zera.

Pogodne dni słoneczne a mroźne przy dużym spadku temperatury w nocy są najbardziej groźne w skutkach; — drzewa w takich wypadkach ulegają przemarzaniu od strony słonecznej a wskutek tego tworzą się zgorzeliwy

## Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA  
ul. Piotrkowska 295.

Dziś w sobotę o godz. 8.15 i jutro w niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. widowisko w 16 odsłonach p. t. „Eulalia z Portugalji”.

Jutro o godz. 12 w południe obrazek dla dzieci w 4 akt. ze śpiewami i tańcami p. t. „Baba — Jaga”.

### „Proszę zrobić włamanie do mego ojca!”

Jak włamywacze nabrali wyrodnego syna

Do mieszkania pewnego zamożnego kupca berlińskiego, włamali się pewnej niedzieli złodzieje i splądrowali mieszkanie.

Policji udało się schwycić przestępców, przyczem wyszły na jaw niezwykle okoliczności kradzieży.

Oto syn owego kupca „złoty młodzieniec”, o wielkich wymaganiach, poznał podczas jednej ze swych hulańek nocnych dwu włamywaczy.

Gdy żalił się przed nimi na brak pieniędzy, przyszedł mu do głowy pewien pomysł. Zaproponował im mianowicie, żeby zrobili włamanie do domu jego rodziców, a w zamian za jego pomoc, podzielili się z nim łupem.

Zamiar wykonano jednej z niedziel kiedy kupiec z żoną opuścił mieszkanie. Wyrodniony syn przyjął rabusiów, pozwolił im wynosić rzeczy, a potem dla niepoznaki złamał zamek przy drzwiach.

Przerachował się jednak. Bo gdy zażądał obiecane wynagrodzenia, dostał... 40 marek.

Gliceryna zczyszczona

GLYCERU-ELL

ANIBEL

## 4 NARODOWY KOMITET WYBORCZY 4 w ŁODZI

### Wyborcy!

Komisja Wyborcza w Łodzi cofnęła swą uchwałę i

## LISTA NARODOWA No. 4 została uznana za ważną.

Na tej liście stają na posłów jako ezolowi kandydaci:

1. Inż. TADEUSZ CZAJEWSKI, redaktor dziennika „Rozwój”
2. KIERZYŃKOWSKI ZYGMUNT, Prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Praca Polska”
3. BARTCZAK STANISŁAW, rzemieślnik, vice-prezes Stow. Właśc. Nieruch. i członek Rady Nadzorczej Tow. Kred. m. Łodzi
4. PAJKOWSKI PIOTR, majster fabryczny, członek Zarządu Str. Nai. i członek Zarządu Zw. „Praca Polska”

Wszyscy, którzy pragną, aby Polską rządzi-  
li Polacy, aby znikła obecna nędza, aby nastąpiło  
poszanowanie prawa,

4 Głosują na listę 4  
Narodową No. 4

ZAWODOWE  
KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH  
**Fr. Grętkiewicza**



ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-35  
3 listopada rozpoczynają nowy kurs.  
Jedyny w Polsce model SAMOCHODU w przekroju poruszany elektrycznością ułatwia i przyspiesza naukę  
**Specjalny komplet dżentelmeński.**  
Kancelaria szkoły zapisy, przyjmuje i informacji udziela codz. prócz niedziel i świąt od g. 8 r. do 8 wiecz.

**ZAKŁAD ARTYSTYCZNY  
MALARSKO-SZYLDOWY  
MAX WARSZAWSKI**  
Łódź, ul. Główna 61

**Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?**  
osiągniecie to kupując tylko w firmie  
**Stanisław GROCHAL**  
Łódź, Andrzejka Nr. 9.  
Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIZONYCH.**  
Dla stowarzyszeń dogodnie warunki



**DRZEWKA** OWOCOWE, JAGODOWE, PARKOWE i wiele innych **po cenach znizonych** poleca w wielkim wyborze. Róże sztampowe, pnańce płaczące od 1-go zł. Dzewka alejowe od 2 zł. Krzewy ozdobne od 1 zł. Najstarsza firma  
senjor **LEON KOŁACZKOWSKI** senjor  
**Przedzalniana 86. Tramw. 3**

**KAROL FOLKIERSKI**  
INZYNIER BUDÓW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY  
**Al. Kościuszki 3, 1 p.**  
Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.  
Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.  
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo  
**Plany przyłączeń do sieci kanal.**  
Porada prawno-administr. w sprawach technicz

**DACHY**  
kryje blachą, papą, dachówką, eternitem, bitumina, cynkolitem, kreolitem oraz reperacje i smołowanie skutecznie na Łódź i okolice **PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.** Wykonanie solidne i fachowe.  
**ZAKŁAD BLACHARSKI**  
**Wł. Modrzewski** Niedziana 4. Tel. 220-17

**Ogłoszenia drobne.**

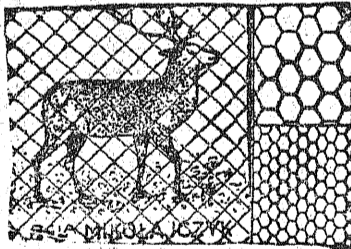
**Kupno i sprzedaż**

**ZAKŁAD** Tapicersko-Stolarski B-ci **GABAŁOW** Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT** 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

**BIŻUTERIA**, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu 2711

**...SZEWCY...**

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości  
**w Spółce Szwerców**  
PIOTRKOWSKA 79  
Al. KOSCIUSZKI 22  
Tel. 158-38  
(Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę)



**DRUCIANE OGRODZENIA** Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca  
**MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**  
Łódź, Kilińskiego 167  
Telefon 191-85

**Odpadki papieru do sprzedania**  
Wiadomość w administracji „Rozwój”

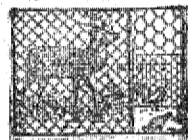
Dr. med.  
**Reicher**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
ul. **POŁUDNIOWA** Nr. 28  
Tel. 201-93  
Lecz. diatermia. Elektroterapia od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.  
Dla niezamożnych ceny leczenia

Dr. med.  
**CZESŁAW Rostkowski**  
**HOMEOPATY powrócił**

przyjm. od 10—12 rano przy Aptece **Główna 5**, tel. 151-28  
i od 3—7 wiecz. przy ul. **Anny 19**, tel. 172-80 1418—

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
**ANDRZEJA 11**  
Telefon 137-43  
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo i.



**DRUCIANE** Parkany, Plecionki, Tkaniny. Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca  
**RUDOLF JUNG**  
Łódź, Wólczajska Nr. 151  
Telefon 128-97

**KAFLE**

drzwiczki hermetyczne **gwarantowane**, piecyki kociółki, rury płyty i ruszty **ognioodporne** poleca po cenach fabrycznych.  
**JAN KAWACZ**  
Sienkiewicza 30 tel. 190-30

**SKLEP KAZIMIERZ Zielonko**  
Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**Używajcie wyłącznie do szycia Nici „Marynarz”**  
Władysław SUWAŁSKI  
Wytw. Nici „Marynarz”  
Wólczajska 109

**Cebulki kwiatowe**

(sprzedaż tylko do 15 grudnia) oraz nasiona dla jesiennego i zimowego siewu polecają składy:  
**L. Jasińskiego**  
w ŁÓDZI **ANDRZEJA 10**  
Tel. 168-56  
i w Łęczycy **Poznańska 30**  
Telefon 125.

**Zioła lecznicze**

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki—Apteka

**UWAGA! UWAGA!**  
**Państwowi urzędnicy — czkają raty! Na sześciomiesięczne spłaty!**  
Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapeluszki i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterię swetry, śniegowce, kalosze, poleca firma  
**KREDYT” Nawrot 15 1 p.**

**JAN PIETRZAK**  
adwokat przy Sądzie Biskupim  
ŁÓDŹ, **NAWROT 2, m. 3**  
Telefon 124-03  
przyjmuje od 5—7 wiecz.

**Skład futer i zakład kuśnierski J. SZWARCMA**  
**NARUTOWICZA 42**  
(sklep frontowy) telef. 160-00  
poleca gotowe futra damskie, męskie, oraz skóry pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach **wyjątkowo niskich** i na dogodnych warunkach. Obowiązują nie obowiązują do kupna. P.P. urzędnikom państw. udziela tam rabatu.

**WOZKI dziecięce**  
**ŁÓŻKA** metalowe  
**MATERACE** wyszczelnione, higieniczne sprężyn. **TENT** do meblowych  
**WYŻYMACZKI** amerykańskie  
**UMYWALKI**  
**KRZESEŁKA** dziecięce  
Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie  
**„DOBROPOLE”**  
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 190-30 w podwórzu

**Reklama to potęga**

**CENA OGŁOSZEŃ** — za tydzień tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowo 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wycofanie ogłoszeń am n. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.